

Dla Konstytucji i księdza Marszałkowskiego

W tym roku ponownie, ze względu na stan epidemii i związane z nim rygory, obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja miały w Mikstacie skromniejszą oprawę. Jednak zgodnie z tradycją pamięć twórców naszej pierwszej ustawy zasadniczej została godnie uczczona przez społeczność mikstaczką. Pewnym novum jest miejsce, gdzie złożono wiązanek kwiatów, stanowiącą wyraz pamięci i uznania współczesnych dla bohaterów wydarzeń z 1793 r. 3 maja burmistrz Henryk Zieliński w asyście zaproszonych gości złożył kwiaty pod krzyżem upamiętniającym mikstackich proboszczów pochowanych w krypcie pod kościołem św. Rocha, wśród których pierwszym był piewca ideałów Konstytucji 3 maja ks. Łukasz Marszałkowski.

Narodowej i podlegała Szkole Głównej Koronnej. Z raportów szkoły z lat 1778-1790 wynika, że uczyło się w niej 15 uczniów z Mikstatu. Oprócz Łukasza naukę tam pobierali m.in. jego bracia: Jakub, Jan i Wojciech, a ponadto: Andrzej Kaluźniewski, Kazimierz Kaniewski, Franciszek Karkoszyński, Kacper Krzywański, Teodor Mikstacki, Szczepan Panecki, Stanisław Pasikowski, Wojciech Rachucki, Antoni Raducki, Ignacy Sosiński i Ignacy Stasiński.

rodowity mikstaczanin, który posługę swoją pełnił aż do 1791 r. W tym czasie zastąpił się m.in. odbudowując ze zniszczonej kościół św. Rocha.

Francji z Rosją 1812-1813", „Wojna europejska przeciw Francji 1813” czy „Wiadomości o kanonikach laterańskich kaliskich”. W latach 1814-1821 napisał też pierwszą „Historię Mikstatu”, przy tworzeniu której korzystał z wielu oryginalnych dokumentów miejskich. Jego poezje są przepełnione patriotyzmem jak również żalem po niespełnionej nadziei związanej z Konstytucją 3 maja i utraconej przez Polskę niepodległości. W jednym ze swoich wierszy pisał:



Później w kościele farnym w Mikstacie odbyła się uroczysta msza święta w intencji ojczyzny.

Z okazji majowego święta warto przypomnieć sylwetkę ks. Łukasza Marszałkowskiego, proboszcza w Mikstacie w latach 1808-1822, który, żeby propagować Ustawę Rządową, własnoręcznie przepisał cały jej tekst. Informacje na temat ks. Łukasza zebrał i spisał Henryk Zieliński, badacz i miłośnik historii rodzinnego miasta, a od 2014 roku burmistrz Mikstatu.

Po zakończeniu nauki Łukasz wstąpił do zgromadzenia Kanoników Regularnych Laterańskich CRL, mających siedzibę przy kolegiacie św. Mikołaja w Kaliszu. Słuby zakonne złożył 6 grudnia 1779 r. W zgromadzeniu pełnił obowiązki kustosa, kaznodziei, sekretarza i był ostatnim przeorem kanoników kaliskich. Ponadto pełnił funkcję rektora i nauczyciela kaliskiej szkoły parafialnej. Współcześni określali go jako „człowieka światłego i energicznego”. Jako rektor szkoły otrzymywał kwartalną zapłatę od rodziców oraz 40 złotych rocznie od zgromadzenia. Jego wiekopomną zasługą w okresie kaliskim było uratowanie przed rozbiórką kolegiaty św. Mikołaja (sięgającej czasów piastowskich), którą zabory chcieli zrównać z ziemią i utworzyć na jej miejscu plac targowy.

Wieloletni proboszcz w Mikstacie, który, żeby propagować Ustawę Rządową, własnoręcznie przepisał cały jej tekst. Informacje na temat ks. Łukasza zebrał i spisał Henryk Zieliński, badacz i miłośnik historii rodzinnego miasta, a od 2014 roku burmistrz Mikstatu.

Jednak, jak mówi stare porzekadło: nieszczęścia lubią chodzić parami. I tak też stało się w pamiętnym roku 1822. W nocy z soboty na niedzielę 8/9 czerwca na miasto spadł prawdziwy kataklizm. Ogromny pożar zniszczył doszczętnie całą zwartą zabudowę. Rozprzestrzenieniu się ognia sprzyjała drewniana zabudowa oraz dachy wykonane ze słomy. Miasto w wymiarze przestrzennym w zasadzie przestało istnieć. Jak informowała Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, pożar pochłonął 60 budynków mieszkalnych, pozabawiając 100 rodzin dachu nad głową. O skali tragedii może świadczyć to, że wg ostatniego przed tym pożarem spisu z 1811 r. w Mikstacie było 135 domów i 921 mieszkańców. Cudem określić można zatrzymanie kataklizmu na linii kościoła farnego oraz to, że w ogniu życie straciła tylko jedna osoba - 40-letnia Zofia Stasińska. Nieszczęście

to, i przeżycia z tym związane przyczyniły się niewątpliwie do przedwczesnej śmierci ks. Łukasza Marszałkowskiego, który tak kochał Mikstat i jego mieszkańców. Zmarł on bowiem 26 sierpnia 1822 r., w 10 dni po dmuśnięciu św. Rocha, „na puchlinę”, w wieku zaledwie 66 lat. Mikstaczan w okresie od czerwca do sierpnia dotknęły dwa nieszczęścia: utraty dobytku i znakomitego proboszcza. Jednak zgodnie z wolą ks. Łukasza jego doczesne szczątki uroczystie pochowano, jako pierwszego proboszcza, pod podłogą w kościele św. Rocha. Chciał bowiem nawet po śmierci być jak najbliższy swojego ukochanego, mikstackiego patrona.

UCZCILI PAMIĘĆ POWSTAŃCÓW



22 kwietnia 1863 w bitwie pod Kluskami niedaleko Dziatrzni zginęli wyjątkowi ludzie, wielcy patrioci, którzy pod wodzą proboszcza Kotłowa, ks. Stanisława Klemczyńskiego, poszli bić się o niepodległość Polski do zaboru rosyjskiego. Ksiądz Klemczyński zebrał 30-osobowy oddział, w skład którego weszli ludzie z Kotłowa, Mikstatu, Kaliszkowic. Oddział został włączony do partii (dawna nazwa oddziału) Franciszka Parczewskiego. W bitwie pod Kluskami, mimo przewagi nieprzyjaciela, nasi ludzie nie cofnęli się, zostając na polu bitwy do końca i osaniając odwroty pozostałych powstańców. Zapłacili za to najwyższą cenę - oddali własne życie. Zostali zmasakrowani przez Rosjan od tego stopnia, że bardzo ciężko było ich zidentyfikować. Rosjanie zakazali pochówku powstańców, lecz miejscowa ludność pod osłoną nocy przewiozła ciała do, oddalonego o cztery kilometry, lasu, skąd następnego dnia zostali przewiezieni na cmentarz do Dziatrzni i tam wraz z pozostałymi powstańcami pochowani.

Mariusz Ciechanowski, z kapelanem - ks. Krzysztofem Ordziakiem, i burmistrzem Mikstatu - Henrykiem Zielińskim, w asyście pocztów propagatorów i kompanii honorowej wystawionych z drużyn w Bukownicy, Ostrzeszowie i Mikstacie udali się do tych szczególnych miejsc. Odwiedziliśmy też grób kolejnego mikstackiego patrioty, ucznia Królewskiego Gimnazjum w Ostrowie - Stanisława Jerzykowskiego (ur. 17.09.1843 r.), który był w oddziale kosynierów i zginął w bitwie w lesie zwanym „Koziołek”. Powstańców poległych w tej bitwie pochowano na cmentarzu pod Lututowem.



Na wszystkich mogiłach zostały zapalone znicze i złożone wiązanek kwiatów. Ks. kapelan poprowadził modlitwę za poległych.

Choć minęło tyle lat i niektórzy nie pamiętają o tamtych dzielnych ludziach lub po prostu nie chcą pamiętać, u nas pamięć o bohaterskich Powstańcach Styczniowych jest żywa i kultywowana.

Czuwaj!
Zespół Promocji 1. Szczepu ZHP Ziemi Mikstackiej
Fot. phm Mariusz Ciechanowski

Zostawiłaś po sobie lepszy świat Pożegnanie druhny Anny Stempniewicz

7 maja rodzina i przyjaciele pożegnali śp. Annę Stempniewicz. W uroczystości pogrzebowej na ostrzeszowskim cmentarzu licznie uczestniczyli druhowie strażacy, bowiem starszy aspirant Anna Stempniewicz od 18 lat pełniła służbę w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrzeszowie, pracując na stanowisku głównej księgowej.



Jest przy tobie sztandar jednostki, któremu niejednokrotnie oddawałaś cześć. Niech ten symboliczny gest będzie naszym pożegnaniem z tobą, a jednocześnie podziękowaniem za twoją pracę, zaangażowanie w sprawy

w naszej komendy i za twoją obecność wśród nas.

Zostawiłaś po sobie lepszy świat, zostawiłaś po sobie piękny świat... Ale wiem, że jesteś, że zawsze będziesz przy nas i będziesz nad nami czuwała. Dziękuję ci, siostrze, za lekcje, które razem odbierałyśmy, za piękno, wrażliwość i światło, które tak jasno świeciło...

- Wszyscy z głębokim żalem, smutkiem i bólem serca przyjęliśmy wiadomość o nagłym odejściu 4 maja, w dniu strażackiego święta, naszej koleżanki śp. Anny Stempniewicz - bardzo dobrego funkcjonariusza, a przede wszystkim zaufanego współpracownika, świetnego przyjaciela, wspaniałego kolegi. Za swoje poświęcenie i sumiennosc była niejednokrotnie odznaczana i nagradzana - mówił w imieniu strażackiej braci komendant powiatowy PSP w Ostrzeszowie - bryg. Piotr Mazurkiewicz. - Droga Aniu, żegnamy cię dzisiaj ze smutkiem, ale i z wielką nadzieją, że dobry, miłosierny Bóg przyjmie cię do wiecznego królestwa.



Na czele konduktu pogrzebowego sztandar jednostki, a za nim zastępy strażaków, księża i pograżeni w ból najbliżsi, niosący urnę z prochami zmarłej.

Jeszcze tylko ryk syreny strażackiej, wzywający druhnę Annę na wieczną służbę, a potem, na pożegnanie, łagodne dźwięki trąbki...

K.J.
Rodzinie i bliskim śp. Anny Stempniewicz składamy najszersze wyrazy współczucia.
redakcja

Proboszcz z Kotłowa proboszczem ostrowskiej konkatedry



5 maja biskup kaliski Damian Bryl, mianował ks. kanonika Adama Kosmałę proboszczem parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Ścienika w Ostrowie Wielkopolskim. Ksiądz Kosmała, kanonik gremialny kapituły konkatedralnej, a właściwie był, proboszczem parafii pw. Narodzenia NMP w Kotłowie. Funkcję tę pełnił prawie 24 lata (od 1 lipca 1997 roku).

Wprowadzenie na urząd i rozpoczęcie posługi duszpasterskiej nowego proboszcza parafii konkatedralnej nastąpi 29 maja.

Policjanci w całej Polsce pożegnali zastrzelonego kolegę

7 maja, o godz. 12.00 w całym kraju rozległ się dźwięk syren policyjnych. W ten sposób policjanci oddali hołd swojemu koledze - Michałowi Kędzierskiemu, który

zginął na posterunku - zastrzelony podczas policyjnej interwencji w Raciborzu. Miał 43 lata. Również ostrzeszowski policjanci uczcili pamięć bestialsko zamordowanego funkcjonariusza.



Medal dla Józefa Mądrego

Na wniosek Zarządu Koła Emerytów Policyjnych ołocznociowym Medalem 75-lecia Ligi Obrony Kraju uhonorowany został Józef Mądry. Zarząd Główny LOK przyznał mu medal, doceniając długoletnią działalność p. Józefa na rzecz tej organizacji.

4 maja odbyła się skromna uroczystość, podczas której prezes ostrzeszowskiego Koła - Jan Góra, w towarzystwie kolegów-emerytów wręczył wyróżnienie. To odznaczenie miało być przekazane już przed rokiem, ale czasu mamy takie, że roczne opóźnienie nikogo nie dziwi...

Józef Mądry to człowiek najdłużej związany z ostrzeszowskim LOK. Do Ligi Obrony Kraju przystąpił w 1972 r. Cztery lata później został skarbnikiem LOK w Ostrze-

szowie, a w 1981 r. jego wiceprezesem, natomiast od 1989 r., przez dziesięć lat, pełnił funkcję prezesa. W latach 1983-1996 był również wiceprezesem Klubu Oficerów Rezerwy LOK, jednocześnie członkiem Zarządu Wojewódzkiego LOK w Kaliszu. Za swoją działalność uhonorowany został wieloma odznaczeniami. Do najważniejszych należą: Złoty Krzyż i Złoty Medal Zasługi dla LOK oraz Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju.

Znane są również sportowe pasje J. Mądrego. Często organizował zawody strzeleckie dla młodzieży szkolnej i społeczeństwa miasta. Bliski jest mu także tenis stołowy, który uprawia i propaguje.

K.J.